

Było wspaniale...



Ponad 1500 osób bawiło się na dorocznym spotkaniu Związku Emerytów i Rencistów w Strzelcach Opolskich. Przyjechali członkowie związku z niemal całej Opolszczyzny - Olesna, Kluczborka, Nysy, Strzelec Opolskich. A cała uroczystość rozpoczęła się - jakże by inaczej! - wspólną mszą świętą w kościele św. Wawrzyńca.

Potem powędrowano nieopodal, bo do przykościelnych ogrodów, gdzie rozstawiono namiot. To tam bawiono się, wymieniano uwagi o tym, co się dzieje wokół nas i w rodzinach. Coroczne spotkanie to okazja nie tylko do rozmów ze znajomymi, ale także pretekst do tego, by wyjść z domu i miło spędzić popołudnie. A takich tańców już dawno nie było. Wszystkich też rozbawiły „Suskie Skowronki”.



Uważaj na to, co jesz

- Przy takich upałach, jak obecnie, mamy coraz więcej skarg od klientów sklepów spożywczych - mówi Justyna Żolnier, szefowa sekcji żywienia ze strzeleckiej stacji sanitarno-epidemiologicznej. - Ludzie skarżą się na niewłaściwie przechowywane, a mimo to oferowane im przez sprzedawców, towary: jogurty z wypchniętymi denkami, kiełbasy i szynki topiące się na hakach. Częściej kontrolujemy targowiksy, placówki handlowe, ale również kontrolowaliśmy zorganizowane u nas kolonie, np. w Staniszczech Wlk., w Leśnicy, Zawadzkim. Wszystko było dotychczas w porządku, ale ostrożności nigdy za wiele.

- Kupując żywność należy zwracać uwagę na warunki, w jakich jest przechowywana: mleko, przetwory mleczne - wyłącznie z urządzeń chłodni-

czych. Podobnie mięso i wędliny. Wprawdzie producenci wędlin zazwyczaj na etykietach podają warunki ich przechowywania, ale nie sądzę, by któryś z nich uwzględniał tak wysokie temperatury, jak obecnie. Klient zawsze ma prawo poprosić o etykietę produktu, a sprzedawca ma obowiązek ją udostępnić kupującemu. Na niej musi być uwidoczniła data produkcji i data przydatności do spożycia. Jeśli jakiś towar ma wyrzuczone denko - nie kupujemy go, powinien być wycofany ze sprzedaży.

Zwracać należy również uwagę - mówi pani Justyna - czy ekspedientki mają fartuchy i czy mają związane długie włosy. Jest gorąco, ale fartucha nie można ściągać, natomiast można się lepiej ubrać pod nim.

Wystarczy iskra

dok. ze str. 2

a zagrożone było aż 100 ha uprawy. Niestety w momencie przyjazdu straży pożarnej już ok. dwóch hektarów stało w płomieniach.

Natomiast 22 lipca ok. godz. 20.00 zauważono pożar w lesie prywatnym w Krośnicy. Szybka interwencja strażaków z Krośnicy i Izbicka nie dopuściła do rozprzestrzenienia się pożaru. W efekcie spaliło się poszycie leśne o pow. ok. 0,3 ha. Sprawą zajmują się Policja. Istnieje podejrzenie, że przyczyną pożaru było podpalenie

przez właściciela lasu.

Dla porównania w latach ubiegłych w tym samym okresie zanotowaliśmy odpowiednio: w roku 2004 - 7 pożarów, a w roku 2005 - 10 pożarów. W tych latach przeważały interwencje związane z usuwaniem kokonów szerszeni i os, gdzie notowaliśmy nawet do kilkunastu interwencji dziennie.

Joanna Badowska
Rzecznik Komendy Powiatowej
Straży Pożarnej

Sposób na nudę, czyli Festyn Pod Szumiącymi Dębami



- Można powiedzieć, że od 2000 roku, kiedy zorganizowaliśmy pierwszy festyn z okazji otwarcia Ptasięgo Stawku - znaleźliśmy sposób na nudę - mówi pani Anna Golec, lider Odnowy Wsi w Spóroku. Stowarzyszenie w miniony weekend zorganizowało Festyn pod Szumiącymi Dębami.

- Co roku od 6 lat mamy inne hasło (wybrane pod wpływem bajek) dla wspólnej zabawy, w której biorą udział i dorośli i dzieci. I każdego roku na festynie gości przybywa, co cieszy, bo bierzemy udział w programie mającym ożywić życie w naszej miejscowości, m. in. przez działalność świetlicy wiejskiej. Nawiasem mówiąc dochód z tegorocznej zabawy będzie przeznaczony na zakup komputera do niej.

- Chcemy ją do końca wyremontować i dobrze wyposażać w sprzęt komputerowy - mówi pani Anna. - Na wsi nie trzeba się nudzić, nawet latem. Dlatego co roku organizujemy półkolonie dla dzieci. pomaga gmina, pomaga kadra pedagogiczna. Staramy się, by dwa-trzy razy w tygodniu przez cały lipiec dzieci i młodzież miały zajęcia, nie jest to więc półkolonia bardzo tradycyjna, ale za to - mam nadzieję - interesująca dla tych, dla których ją organizujemy.

- To dużo - mówię i dowiaduję się, że, jak w każdej organizacji społecznej, ilość członków zapisanych a rzeczywiście zaangażowanych w działalność to dwie różne rzeczy.

- Tak naprawdę pracuję tu ok. 20 osób - i jest to chyba ilość nie odbiegająca od średniej w innych wsiach. Tak jest wszędzie. Społecznikostwo ginie - mówi pani Anna - życie toczy się szybko i ludzie nie włączają się czy chcą się włączać w dodatkowe obowiązki.



Zwycięstwo w Holicach



Drużyna piłki nożnej MOS w Strzelcach Opolskich, utworzona z uczniów pierwszych i drugich klas strzeleckich gimnazjów wystąpiła w trzeciej dekadzie czerwca na turnieju, 36. już kolei, Victoia Cup - Memorial Ladi Wojire w czeskich Holicach. Okazja była niepoślednia, bo miasto obchodziło właśnie wtedy 650 rocznicę istnienia.

We wspomnianym międzynarodowym turnieju, w którym wystąpiło 12 drużyn, strzelecki zespół zajął I miejsce, a najlepszym zawodnikiem turnieju wybrano Rafała Szopę z gimnazjum w Szymiszowie.

dok. ze str. 5

Koncerty pod jodłami



„Taneczna”
sesja w Kielcach

Festiwalowy korowód



22 lipca. Gdy tłumy widzów i ponad 1000 uczestników dwutygodniowego XXXIII Festiwalu wypełniły po brzegi amfiteatr, dowiedzieliśmy się, że zaginął protokół z ważną informacją - kto zdobył Jodły. Nagle nad uczestnikami przeleciała czarownica z Lysej Góry - sprawczyni całego zajścia. Oddała protokół. Ogromne owacje towarzyszyły każdej wręczanej Jodle. Były krzyki radości i łzy szczęścia. A potem barwne i dynamiczne widowisko w wykonaniu wyróżnionych zespołów. Zespół „Terne Sterne” też wystąpił na scenie. Zespół dziękując wszystkim, którzy wsparli finansowo i organizacyjnie pobyt w Kielcach.

/dW